

POSTANOWIENIE

31 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Jacek Grela

na posiedzeniu niejawnym 31 października 2023 r. w Warszawie
w sprawie z powództwa K. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko A.W.
o zapłatę,
na skutek przedstawienia przez Sąd Okręgowy w Radomiu
postanowieniem z 5 maja 2022 r., IV Ca 19/22,
zagadnienia prawnego:

„Czy koniec trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, którego bieg rozpoczął się przed wejściem w życie ustawy z 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz.U.2018.1104) przypada zawsze na ostatni dzień roku kalendarzowego - zgodnie z art. 118 kc w brzmieniu nadanym po wejściu w życie ustawy z 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw, czy też w przypadku gdy przedawnienie nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, gdyż koniec tego terminu nie przypadałby na koniec roku kalendarzowego, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu - zgodnie z art. 5 ust. 2 zdanie 2 ustawy z 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw”?

odmawia podjęcia uchwały.

(R.N.)

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 grudnia 2020 r. powódka K. sp. z o.o. w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego A.W. bliżej określonej kwoty. Wyrokiem zaocznym z 6

października 2021 r. Sąd Rejonowy w Grójcu oddalił powództwo, wskazując, że dochodzona w sprawie wierzytelność wynika ze stosunku prawnego, w którym pozwany posiadał status konsumenta. Należność powódki stała się wymagalna 27 października 2017 r. i jest związana z działalnością gospodarczą pierwotnego wierzyciela, wobec czego przedawnia się w terminie trzyletnim (art. 118 zd. 1 *in fine* k.c.). Upłynął zatem termin jej przedawnienia, co Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę z urzędu na podstawie art. 117² k.c.

Rozpoznając apelację powódki, Sąd Okręgowy w Radomiu przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne (art. 390 § 1 k.p.c.), ujęte w pytaniu, czy „czy koniec trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, którego bieg rozpoczął się przed wejściem w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny i niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104; dalej: „ustawa nowelizująca”), przypada zawsze na ostatni dzień roku kalendarzowego – zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu nadanym po wejściu w życie ustawy nowelizującej, czy też w przypadku gdy przedawnienie nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, gdyż koniec tego terminu nie przypadałby na koniec roku kalendarzowego, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu – zgodnie z art. 5 ust. 2 zdanie 2 tej ustawy”.

Zdaniem Sądu drugiej instancji zagadnienie to budzi poważne wątpliwości, gdyż z art. 5 ust. 1 ustawy nowelizującej w związku z nowym brzmieniem art. 118 k.c. wynika, że termin przedawnienia roszczeń związanych działalnością gospodarczą został wydłużony o okres pozostały do zakończenia roku kalendarzowego, w którym ten termin upływa. Oznaczałoby to, że *in casu* termin przedawnienia upływa wraz z końcem 2020 r., a zatem roszczenie powódki nie uległo przedawnieniu.

Zarazem jednak z art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej wynika, że jeżeli przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z upływem tego

wcześniejszego terminu. Przy zastosowaniu tego przepisu termin przedawnienia roszczenia powódki nie uległby wydłużeniu, lecz upływałby po trzech latach od daty wymagalności roszczenia. Rzecz jednak w tym, że unormowanie to jest poprzedzone przez art. 5 ust. 2 zd. 1 ustawy nowelizującej, odnoszącym się do sytuacji, w których nowy termin przedawnienia jest krótszy niż ten obliczany według przepisów dotychczasowych, a sytuacja taka nie występuje w sprawie. Sąd drugiej instancji przedstawił przy tym orzecznictwo sądów powszechnych, z którego wynika, że wzajemna relacja dwóch ostatnio przywołanych przepisów nie jest postrzegana w sposób jednolity.

W ocenie Sądu Okręgowego za zastosowaniem art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej do terminu przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej przemawia *ratio* nowelizacji, którym była stabilizacja stosunków prawnych, a także zasada należytej ochrony konsumenta. Konsument zawierający umowę z przedsiębiorcą powinien mieć bowiem pewność co do obowiązującego stanu prawnego przez cały okres trwania umowy, w tym co do terminu przedawnienia roszczeń, które przysługują przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi. Zmiany legislacyjne nie powinny zatem prowadzić do pokrzywdzenia konsumenta. Jednakże za stanowiskiem przeciwnym przemawia, zdaniem Sądu Okręgowego, brzmienie art. 5 ust. 2 zd. 1 i 2 ustawy nowelizującej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie nie budzi poważnych wątpliwości w rozumieniu art. 390 § 1 k.p.c., uzasadniona jest zatem odmowa podjęcia uchwały.

Wstępnie należy zauważyć, że analogiczne zagadnienie prawne, tyle że ujęte w bardziej abstrakcyjny sposób (niepowiązane wprost z art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej), zostało już rozstrzygnięte w orzecznictwie. W uchwale SN z 13 maja 2022 r., III CZP 46/22 (OSNC 2023, nr 6, poz. 57) wskazano, że trzyletni termin przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi, który rozpoczął bieg i nie upłynął przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, kończy się ostatniego dnia roku kalendarzowego (art. 118 zdanie drugie k.c. w związku z art. 5 ust. 1 powołanej ustawy). Stanowisko to odnosi się także do

problemu poruszonego przez Sąd Okręgowy oraz zawiera wyjaśnienie wątpliwości, które stały się dla tego Sądu osnową wystąpienia o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego. Wspomniana uchwała zapadła wprawdzie w dniu wystąpienia, wobec czego nie była znana Sądowi Okręgowemu, niemniej wskutek jej wydania zdezaktualizowały się dostrzeżone przez ten Sąd problemy. Postanowieniem z 25 października 2023 r. Sąd Najwyższy odmówił również udzielenia odpowiedzi na analogiczne pytanie, zadane w sprawie III CZP 27/23.

Wypada przypomnieć, że poważne wątpliwości, o których mowa w art. 390 § 1 k.p.c., nie zachodzą, gdy po wydaniu przez sąd drugiej instancji postanowienia o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego podjęta została uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego wyjaśniająca kwestie będące przedmiotem przedstawionego zagadnienia (zob. postanowienia SN z 14 maja 2014 r., III CZP 101/13, oraz z 14 maja 2014 r., III CZP 105/13). Opisana zależność między wydaniem uchwały oraz istnieniem wątpliwości nie zawsze odnosi się do orzeczeń zwykłych składów Sądu Najwyższego, nawet jeżeli wyrażone w nich stanowisko zostało obszernie i przekonująco uzasadnione (zob. uchwałę SN z 9 grudnia 2021 r., III CZP 16/21). Jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy należało uznać, że nie występują i podstawy, i potrzeba merytorycznego rozstrzygnięcia sformułowanego przez Sąd Okręgowy problemu prawnego.

Rzecz nie tylko w tym, że Sąd Najwyższy w obecnym składzie akceptuje i podziela argumentację przedstawioną w uchwale SN uchwały z 13 maja 2022 r., III CZP 46/22, co czyni zbędnym przytaczanie *in extenso* tej argumentacji, lecz także w tym, iż wywody Sądu drugiej instancji nie przekonują, by jego wątpliwości rzeczywiście miały poważny charakter. Nie dotyczą one bowiem wykładni prawa, lecz skupiają się na negatywnej ocenie wniosków, które wynikają z prawidłowo wyłożonych przepisów ustawy.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy nowelizującej, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. To unormowanie intertemporalne

ma charakter ogólny, a w konsekwencji dotyczy także przypadków objętych zakresem zastosowania art. 118 zd. 1 *in fine* k.c. Do odmiennych wniosków nie może prowadzić, wbrew oczekiwaniom Sądu Okręgowego, stosowanie art. 5 ust. 2 zd. 1 i 2 ustawy nowelizującej. Przepisy te stanowią, że jeżeli nowy termin przedawnienia jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się z dniem wejścia w życie ustawy; jeżeli jednak przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu.

Rozwiązanie z art. 5 ust. 2 zd. 1 ustawy nowelizującej dotyczy sytuacji, w której ustawa nowelizująca prowadzi do skrócenia terminu przedawnienia, co odnosi się przede wszystkim do dziesięcioletniego terminu przewidzianego w art. 118 k.c. w dawnym brzmieniu. W takim bowiem przypadku ponowne rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia z dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej mogłoby – mimo jego skrócenia – skutkować w niektórych przypadkach dodatkowym odsunięciem momentu przedawnienia. Z tej przyczyny przyjęto więc, że jeśli przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej niż przy uwzględnieniu terminu skróconego, ale biegnącego *ex novo* z dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu (art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej).

Z treści i umiejscowienia art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej w całej regulacji międzyczasowej wynika, że przepis ten odnosi się wyłącznie i konkretnie do art. 5 ust. 2 zd. 1 tej ustawy. Nie wyraża natomiast samodzielnej normy modyfikującej skutki nakazu bezpośredniego stosowania nowego prawa w każdym przypadku, w którym – między innymi z racji zastosowania nowego art. 118 zd. 2 k.c. – upływ terminu przedawnienia następuje później niż według regulacji dotychczasowych (zob. uchwałę SN z 13 maja 2022 r., III CZP 46/22). Rozwiązanie to nie tylko klarownie wynika z brzmienia omawianych przepisów, lecz jest również

zgodne z polską tradycją ustawodawczą, co szczegółowo omówiono w ww. uchwale.

Nadto, wbrew sygnalizowanym przez Sąd Okręgowy wątpliwościom, omawiane rozwiązanie nie jest sprzeczne z celem ustawy nowelizującej w postaci dążenia do skrócenia ogólnego terminu przedawnienia roszczeń. Celowi temu dano wyraz przez zmianę art. 118 zd. 1 *in principio* k.c. Jednocześnie jednak z nowo dodanego art. 118 zd. 2 k.c. niewątpliwie wynika, że drugim z celów ustawodawcy było (częściowe) ujednolicenie końca biegu terminów przedawnienia. Cel ten osiągnięto przez – niewątpliwie zamierzone – dopuszczenie do sytuacji, w których pod rządami nowego prawa część terminów przedawnienia upłynie ostatecznie później niż wynikałoby to z przepisów wcześniejszych, z uwagi na przesunięcie końca biegu terminu przedawnienia na koniec roku. Tym samym nie można stwierdzić, by wyniki wykładni art. 5 ust. 1 w zw. z art. 5 ust. 2 zd. 1 i 2 ustawy nowelizującej prowadziły do skutków niemożliwych do pogodzenia z ucieleśnionymi w tej ustawie ideami zmiany prawa. Późniejszy upływ terminu przedawnienia roszczeń wynikających z prowadzenia działalności gospodarczej, biegnącego już (lecz niezakończonego) przed wejściem w życie ustawy nowelizującej, nie obezwładnia celu ustawy. Ryzyko powstania skutków sprzecznych z intencją ustawodawcy rodziłaby jedynie sytuacja późniejszego przedawnienia roszczeń, których termin przedawnienia nominalnie ulegał skróceniu – i tego typu sytuacjom poświęcone są art. 5 ust. 2 zd. 1 i 2 ustawy nowelizującej.

Zastrzeżenia Sądu Okręgowego nie odnoszą się przy tym do sposobu, w jaki należy wyklądać omawiane przepisy, w tym ścisłego sprzężenia art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej z art. 5 ust. 2 zd. 1 tej ustawy, lecz dotyczą rzekomej sprzeczności takiego rozwiązania z zasadą „należytej ochrony konsumenta”. Nie wskazano przy tym na źródło takiej zasady, wobec czego jedynie na marginesie należy dodać, że zakaz przedłużania terminów przedawnienia roszczeń przysługujących przedsiębiorcom przeciwko konsumentom niewątpliwie nie wynika z art. 76 zd. 1 Konstytucji. Przepis ten nakłada bowiem na władze publiczne obowiązek ochrony konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi – nie dotyczy on omawianego obecnie przypadku.

Ubocznie należy dodać, że ograniczenie wątpliwości Sądu drugiej instancji do sytuacji konsumentów nie zostało należycie wyjaśnione. Przytoczone przez ten Sąd przepisy nie są poświęcone konkretnie pozycji prawnej podmiotów, o których mowa w art. 22¹ k.c. Nie jest zatem jasne, dlaczego art. 5 ust. 2 zd. 2 ustawy nowelizującej miałby obejmować termin wynikający z art. 118 zd. 1 *in fine* k.c. (trzyletni termin przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej) wyłącznie w sytuacji, w której dłużnikiem jest konsument.

Finalnie wypada przypomnieć, że rolą sądów jest stosowanie prawa. Nie mogą one zastępować ustawodawcy, w tym modyfikować, pod pozorem wykładni, treści norm, których sens i znaczenie nie powinny rodzić zastrzeżeń w świetle dostatecznie jednoznacznych wyników interpretacji przepisów. Współcześnie nie budzi wątpliwości, że proces wykładni jest przeprowadzany zgodnie z zasadą *omnia sunt interpretanda*. Sformułowanie normy prawa następuje zatem po uwzględnieniu językowego znaczenia przepisów odniesionego do wniosków wynikających z wykładni systemowej oraz funkcjonalnej czy celowościowej.

Rezultaty interpretacji językowej nie mogą być marginalizowane, a tym bardziej pomijane w procesie dekodowania normy prawa, gdyż język pozostaje podstawowym instrumentem kształtowania przez ustawodawcę porządku prawnego. Tylko brzmienie przepisów jest elementem pewnym i stanowi jednakową dla wszystkich interpretatorów podstawę ustalenia treści normy. Mimo właściwej dla języka wieloznaczności brzmienie takie daje silny punkt oparcia do poszukiwania znaczenia i określenia zakresu normy. Cechy jednoznaczności nie mają natomiast pozostałe dyrektywy wykładni; zarówno w ramach interpretacji systemowej, jak i funkcjonalnej czy celowościowej mogą być bowiem uwzględniane różne racje, nierzadko pozostające w kolizji czy konkurencji. Konieczne staje się więc ważenie wartości, dokonywane według własnego przekonania i indywidualnego osądu przez poszczególnych interpretatorów.

Powyższe nie oznacza, że proces wykładni przepisów należy sprowadzać, a tym bardziej – ograniczać do odtworzenia ich czysto językowej treści. Przeciwnie, dokonując interpretacji językowej, trzeba dobierać takie znaczenia użytych słów i uwzględniać wnioski z zastosowania określonych form gramatycznych, które będą

najlepiej odpowiadały założeniom wykładni systemowej oraz realizowały postulaty co do funkcji i celu regulacji, a w związku z tym – dekodowanej normy. Dążenie do zadośćuczynienia tym założeniom i celom nie powinno jednak prowadzić do przydawania przepisom znaczenia sprzecznego z ich brzmieniem, gdyż byłoby to równoznaczne z pomijaniem tego – językowego – elementu, który w procesie odtworzenia normy pochodzi wprost od ustawodawcy. Do takiej interpretacji nie uprawnia sądu nawet przekonanie o potrzebie wdrożenia rozwiązań, które w jeszcze doskonalszy sposób realizowałyby określoną politykę publiczną, w tym co do zapewnienia szerszej ochrony konsumentowi jako (w założeniu: słabszej) stronie stosunku prawnego.

O tym, że uwzględnienie różnych racji w ramach wykładni systemowej, funkcjonalnej i celowościowej, może prowadzić do odmiennych wniosków co do treści normy, świadczy stanowisko Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie. Przekonanie o istotnym znaczeniu celu ustawy nowelizującej, zidentyfikowanego przez ten Sąd jako cel ochrony konsumentów, spowodowało bowiem przydanie jedynie drugorzędnej wagi funkcji ustawy nowelizującej w postaci ujednolicenia terminu przedawnienia określonej kategorii roszczeń. Doprowadziło także do zmarginalizowania wskazań wykładni systematycznej, ściślej: systemowej wewnętrznej, uwzględniającej wnioski wynikające z umiejscowienia przepisu w strukturze jednostki redakcyjnej aktu prawnego.

Ostatecznie, mimo jasnego wniosku co do treści normy zakodowanej w przepisach prawa, opartego na wynikach pełnego procesu wykładni, Sąd Okręgowy powziął wątpliwości motywowane w istocie przekonaniem, że stosowana w sprawie norma mogłaby być doskonalsza, gdyby w jeszcze szerszym zakresie chroniła konsumenta. Do tak rozumianego doskonalenia prawa w systemie trójpodziału władz uprawniony jest jednak nie sąd, lecz ustawodawca. Skoro natomiast z motywów zagadnienia prawnego nie wynika, by mogły powstać poważne wątpliwości co do treści prawa, to – niezależnie od rozstrzygnięcia już przez Sąd Najwyższy tożsamego problemu jurydycznego – nie zachodzą podstawy do podjęcia uchwały w niniejszej sprawie.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 390 § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji postanowienia.

(M.M.)

[ał]